

Pracownicza Demokracja

Luty 2025

Nr 289 (342)

Cena: 5 zł

W numerze:

* Biografia Róży Luksemburg – cały świat, sikorki i rewolucja pracownicza

* Zrozumieć kryzys imperializmu

* Czy przerażające plany Trumpa mogą zostać pokrzyżowane?

* Bielsko-Biała, Gliwice, Świdnica, Nidzica: strajki ostrzegawcze o płace i warunki pracy

* 22 marca: świat przeciw rasizmowi i faszyzmowi

Rasizm, militaryzm, deregulacja dla bogaczy



TUSK MÓWI TRUMPTEM

Solidarnie z uchodźcami i wszystkimi migrantami

Politycy grają w rasizm nie od dziś. Po kartę rasizmu sięgnął ostatnio kandydujący na urząd prezydenta Rafał Trzaskowski.

W ramach prowadzonej kampanii zaproponował odbieranie mieszkającym w Polsce Ukraińcom prawa do świadczenia 800 plus, jeśli nie będą pracować. A w obszernym wywiadzie, którego udzielił „Gazecie Wyborczej”, wypowiedział się na temat polityki migracyjnej w następujący sposób:

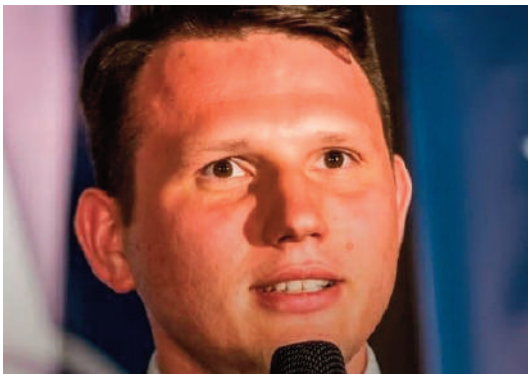
Angela Merkel, wpuszczając do Niemiec tylu uchodźców, popełniła kolosalny błąd.

Byłem wówczas ministrem ds. europejskich i tłumaczyłem Niemcom, że nie wolno nam mówić: „Welcome, przyjeżdżajcie wszyscy”, nawet gdyby tak dyktowało nam sumienie. Najpierw trzeba było zabezpieczyć sytuację, zapanować nad przepływami ludzi, a potem dopiero myśleć o ewentualnej solidarności.

Podczas gdy Trzaskowski tłumaczy Niemcom, a tak naprawdę umizguje się do skrajnej prawicy i liczy na odebranie głosów kandydatowi Konfederacji, że rasistowska polityka jest ok, my tłumaczmy, czym jest rasizm i dlaczego należy z nim walczyć.

Rasizm wczoraj i dziś

Kompromitacja rasizmu w jego starej odmianie, tej stanowiącej część oficjalnej i dominującej ideologii, która głosiła wyższość białej „rasy”, przysłała wraz z ujawnieniem barbarzyństwa Zagłady. 27 stycznia 1945 roku – dzień wyzwolenia Auschwitz – możemy przyjąć jako datę klęski otwartej formy rasizmu, która powoływała się na różnice biologiczne między „rasami”.



Sławomir Mentzen – kandydat Konfederacji na prezydenta RP. Jego ludzie bratają się w europarlamencie z nazistowską Alternatywą dla Niemiec.

Rasizm, w tej pierwotnej postaci, nie zniknął całkowicie, ale na ogół nie do pomyslenia w życiu publicznym są dziś komentarze odwołujące się wprost do koncepcji rasowej wyższości i niższości. Dzisiejsi rasiści sięgają po nowe strategie odczłowieczania całych grup ludzi – i stanowczo protestują przeciwko nazywaniu ich rasistami.

W epoce imperialnych wojen o ropę i geopolityczne wpływy na tzn. Bliskim Wschodzie i w dobie kryzysu pokazują dziś palcem na uchodźców. Akcentują

„różnice kulturowe” oraz cały szereg rzekomych zagrożeń z ich strony dla bezpieczeństwa, w tym bezpieczeństwa socjalnego. Skoro w regionie zachodnich wojen mieszkają głównie muzułmanie, stanowiący także istotną część uchodźców do Europy, rasizm XXI wieku w jego fundamentalnym wymiarze ma postać islamofobii.

Na przestrzeni ostatniego roku rasis-



28.02.25 Hajnówka. Protest przed sądem.

towskie partie odniosły znaczące sukcesy wyborcze. W głosowaniach do regionalnych landtagów w Niemczech Alternative für Deutschland, w której coraz bardziej dominującą rolę odgrywa nazistowskie skrzydło tej partii, wygrała w Turynii i była o krok od zwycięstwa w Saksonii i Brandenburgii.

W Brytanii skrajnie prawicowa partia Reform UK zdobyła ponad 14% głosów, co uplasowało ją na trzecim miejscu w wyborach parlamentarnych. W Austrii wybory wygrała wywodząca się z neonazistowskich ruchów z lat pięćdziesiątych antyimigrancka Wolnościowa Partia Austrii. We Francji faszystowskie Zgromadzenie Narodowe zdobyło ponad 30 procent w głosowaniu do Parlamentu Europejskiego.

W tych samych wyborach w Polsce rasiści i faszyci z Konfederacji uzyskali trzeci wynik i wprowadzili do parlamentu sześciu europosłów. A w styczniu 2025 r. w Stanach Zjednoczonych urząd prezydenta objął król rasistów Donald Trump. Jedną z jego pierwszych decyzji było rozpoczęcie łapanek i masowych deportacji migrantów. A symbolicznym obrazem początku jego urzędowania będzie multimiliarder Elon Musk, najbogatszy człowiek na świecie, wykonujący „salut rzymski” na wiecu po inauguracji Trumpa.

Drogę do sukcesów rasistowskiej i faszystowskiej prawicy zawsze torowała katastrofalna polityka partii głównego nurtu. W Polsce to polityka stojącej za

Trzaskowskim Platformy Obywatelskiej, a wcześniej rozhisteryzowanego w temacie migracji Prawa i Sprawiedliwości.

Produkt kapitalizmu

Ludzie nie rodzą się rasistami. Rasizm nie jest czymś naturalnym i nie odzwierciedla ludzkich instynktów. Nie jest też pozostałością po prymitywnych przesądach. Rasizm to produkt kapitalizmu.

uzyskania korzyści osobistej... dla uchodźców, to dla antyrasistów najważniejszy wymiar tego procesu. Na ławie oskarżonych stawia ono rządowy rasizm, który w ostatnich latach tylko się rozkręca. Zaczęło się od brutalnych pushbacków za rządów PiS. Po objęciu władzy przez rząd Tuska architektura przemocy na granicy została wzmocniona o element bezkarności dla żołnierzy, którzy strzelają do uchodźców, jak i o możliwość zawieszenia prawa do azylu.

Klasy panujące na całym świecie podsycają rasizm i polegają na jego zakorzenieniu, by niez mordowanie rozbić zagrażającą ich interesom jedność klasy pracowniczej. Chcą przy tym przekierować na kozły ofiarne rozczarowanie i gniew ludzi na wiele postaci nędzy, niesprawiedliwości, nierówności, poczucia niepewności, braku perspektyw albo perspektywę znalezienia się w położeniu mięsa armatniego.

Zajęci konkurencją o miejsca pracy, o dostęp do edukacji, o zasób mieszkaniowy, o wizyty w gabinetach lekarskich i szpitalne zabiegi wolno nam co najwyżej wykazywać wobec osób, które są najslabsze i potrzebują pomocy „ewentualną solidarność”. By przypomnieć słowa Trzaskowskiego, który o to wszystko konkurować nie musi, podobnie jak ludzie z jego klasy społecznej.

Wśród wszystkich konfliktujących, sztucznie konstruowanych wrogości i uprzedzeń rasizm zajmuje szczególne miejsce. W odróżnieniu np. od dyskryminacji płciowej, zakorzenionej w starszych niż kapitalizm podziałach klasowych, rasizm jest strasznym dzieckiem kapitalizmu.

Nie jesteśmy jednak na niego skazani, bo cały czas możemy z nim walczyć, okazując bezwarunkową solidarność z uchodźcami i wszystkimi migrantami. Zarówno tymi umierającymi w lesie na granicy, jak i naszymi koleżankami i kolegami z pracy – wyzyskiwanymi, jak wszyscy pracownicy, ale z dodatkowym brzemieniem rasizmu.

Co więcej, pamiętajmy, że rasizm powstał w określonych warunkach rozwoju społeczno-gospodarczego ludzkości i zniknie, jeśli zainterweniujemy, by te warunki zmienić. Nie zniknie z dnia na dzień, ale, jak to ujął rewolucyjny socjalista John Molyneux w eseju *Socjalistyczne społeczeństwo przyszłości*: „z czasem stanie się reliktem tak anachronicznym, absurdalnym i bez znaczenia, jak polowanie na czarownice”.

Agnieszka Kaleta

(Patrz też s. 12)

Jeśli nie wskazano inaczej, teksty tłumaczone w tym numerze pochodzą z socialistworker.co.uk – witryny siostrzanej organizacji Pracowniczej Demokracji w Brytanii.

Tusk mówi Trumpem

Prezydentura Trumpa już doprowadziła do dalszego przesunięcia Donald Tuska w prawo.

Od początku roku Polska sprawnie prezydenturę Rady Unii Europejskiej. Dlatego 28 stycznia Donald Tusk przemawiał w Parlamencie Europejskim, by przedstawić swoją „wizję” dla Europy.

Jego przemówienie było tak nasycone „trumpizmami”, że jedynym zaskoczeniem było to, że Tusk nie rozdawał czapek z hasłem: „Make Europe Great Again” (Niech Europa znów będzie wielka).

Tusk nie jest tak skrajny jak Trump, ale idzie w jego ślady.

Trump wzywa europejskie i inne kraje NATO do wydawania 5% na siły zbrojne.

Tusk chwali się, że Polska już prawie tyle wydaje.

Trump wysłał 1500 żołnierzy na granicę z Meksykiem. W najbardziej nikczemny sposób rozpoczyna rasistowską kampanię na rzecz wydalenia migrantów, czyniąc z nich koszty ofiarne za wady systemu kapitalistycznego zdominowanego przez nieprzyzwoicie bogatych.

Tusk podkreśla, że Europa musi bronić swoich granic „jeśli europejskie wartości mają przetrwać”. Czyli także stosuje rasizm, z tym że inną retoryką niż Trump. Podosycając rasizm, absurdalnie twierdzi, że jego nagonka na migrantów jest prowadzona „bez nacjonalistycznych, ksenofobicznych haseł”.

Trump wypełnia swój gabinet negocjatorami klimatycznymi, wycofuje się z paryskiego porozumienia klimatycznego i forsuje politykę „Drill baby drill” (w wolnym tłumaczeniu: „Wierćmy na całego!”).



19.01.25 Warszawa. Demonstracja: „Dość wspierania ludobójstwa! Wolna Palestyna!”

Inaczej niż Trump, Tusk mówi, że planeta jest zagrożona zmianami klimatycznymi. Nie ma to większego znaczenia, bo klimat klimatem, ale dla Tuska najważniejsza jest konkurencja globalna.

Poprzez swoją politykę skrajnej deregulacji Trump chce dać korporacjom prawo do zanieczyszczania środowiska, stwarzania zagrożeń dla

zdrowia i ignorowania bezpieczeństwa w pracy. Podobnie Tusk wzywa do „wielkiego wysiłku deregulacji”.

Przemówienia Trumpa są pełne absurdalnych przechwałek o wielkości Ameryki i jego samego.

zintensyfikowało już trwające przesunięcie głównego nurtu politycznego na arenie międzynarodowej w kierunku skrajnej prawicy – co zachęca faszystów i rasistów do budowania poparcia i posuwania się jeszcze dalej.

Aktywny opór

Główny nurt widzi tylko jeden sposób na wyborcze zwycięstwo nad skrajną prawicą – uległość.

Jednak, żeby naprawdę pokonać skrajną prawicę, politycy centroprawicy i centrolewicy musieliby materialnie poprawić życie ludzi w takich obszarach, jak zdrowie, edukacja, mieszkalnictwo oraz warunki pracy i płacy.

Oczywiście tego nie zrobią. Jest to sprzeczne z ich priorytetami, które polegają na stworzeniu warunków dla wielkiego biznesu do osiągnięcia jak największych zysków.

Naszym zadaniem, jako socjalistów i socjalistek, jest szerzenie polityki aktywnego oporu poprzez jak największe strajki i protesty. Oznacza to również, że musimy szerzyć zrozumienie tego, jak działa kapitalizm i dlaczego należy go zastąpić prawdziwą demokracją pracowniczą.

Andrzej Żebrowski

Chcesz więcej informacji o Pracowniczej Demokracji?

Napisz maila: pracdem@go2.pl

Fragmenty przemówienia Tuska przed Parlamentem Europejskim

Militaryzm

Chcę wam powiedzieć, że to jest taki czas, kiedy na bezpieczeństwie Europa nie może oszczędzać. Mówię jako Premier kraju, który wydaje już prawie 5 proc. na bezpieczeństwo. I chcę powiedzieć, że wydaje te 5 proc. nie na swoje bezpieczeństwo tylko, ale na bezpieczeństwo całej Europy.

Wystarczy zastąpić słowo „bezpieczeństwo” słowem „militaryzm”.

Imperializm

Ja bym nie mówił o słabości, bo tak jak powiedziałem, my potencjalnie możemy być potęgą równą tym największym. Mamy taki sam udział w światowym GDP, jak Stany Zjednoczone

Ja to polskie, biało-czerwone serce daje wam wszystkim, bo jestem przekonany, że będziemy razem pracowali na rzecz wielkiej Europy. Tak, kochani – Europe is, Europe was, and Europe will always be great.

Tusk zachęca więc do tworzenia skutecznego, europejskiego imperializmu. (O imperializmie patrz s. 5-8).

Rasizm

Wiecie, dlaczego tak często do głosu dochodzą polityczni szamani albo polityczni lunatycy, mówiąc, że tradycyjny model europejskiej demokracji jest do niczego, jest do wyrzucenia? Bo nie dajemy rady z zabezpieczeniem granicy europejskiej, terytorium.

Czyli według Tuska trzeba prowadzić rasistowską politykę – inaczej upadnie „europejska demokracja”!

Chcę powiedzieć, że można sobie poradzić z problemem nielegalnej migracji i szerzej z problemami dotyczącymi bezpieczeństwa wewnętrznego Europy bez nacjonalistycznych, ksenofobicznych haseł.

Tusk proponuje więc rasizm bez rasistowskich haseł.

Klimat

Jeśli dzisiaj, ja nie sądzę, żeby na tej sali ktokolwiek już w tej chwili kwestio-

nował potrzebę niezwyklej – bo to jest też europejski wielki dorobek – takiej europejskiej dbałości o środowisko naturalne i o klimat.

„Europejski wielki dorobek” to europejski kapitalizm współodpowiedzialny za katastrofę klimatyczną – zarówno w przeszłości jak i dziś.



22.01.25 Strasburg. Tusk przemawia w Parlamencie Europejskim.

Bo wiemy, jak straszne konsekwencje czekają planetę, jeśli nie będziemy tutaj odważni i zdeterminowani. Ale, tutaj jest to „ale”. Europa nie może przegrać konkurencji globalnej, nie może stać się kontynentem ludzi i idei naiwnych.

Innymi słowy zyski kapitalistów ważniejsze niż życie na Ziemi.

Deregulacja

Wiem, ile to wysiłku i odwagi będzie kosztowało, ale apeluję do was, do waszej wyobraźni. Bądźcie w tej kadencji parlamentem, który zdobędzie się na wielki wysiłek deregulacji.

Czyli zwiększenia zagrożeń w środowisku naturalnym i w miejscach pracy. Znow się kłania pogoń za zyskiem.

Żenujący patos

Słowa polskiego papieża. Dla nas one są ważne. (...) A my pamiętamy w Polsce słowa, które stały się źródłem siły i zwycięstwa Solidarności, a więc Europy też w jakimś sensie, w czasie nocy komunizmu w Polsce. “Be not afraid” – “nie lękajcie się”. Takie słowa usłyszeliśmy i one były źródłem siły. Więc dzisiaj chciałbym to powtórzyć, cytując jeszcze raz te słowa: “be not afraid”.

Aż się narzuca parafraza słynnych słów Kennedy’ego: “Ask, not what America can do for Europe and its security – ask, what we ourselves can do for it”. Nie pytajcie już więcej Ameryki, co może zrobić dla naszego bezpieczeństwa. Pytajcie samych siebie, co Wy, co my, możemy zrobić dla naszego bezpieczeństwa.

Weronika Kostyrko, „Róża Luksemburg. Moim domem jest cały świat”

Cały świat, sikorki i rewolucja pracownicza

Na zachętę zaczniemy od tego, że tę książkę warto przeczytać, niezależnie od wszelkich jej słabości. I to nie tylko dlatego, że mieliśmy rzadką okazję widzieć plakaty z obliczem Róży Luksemburg na oficjalnych słupach ogłoszeniowych.

To solidna, przyzwoicie udokumentowana biografia, którą, a nie jest to bez znaczenia dla liczącej 588 stron pracy, dobrze się czyta. Jej autorka Weronika Kostyrko to była dziennikarka *Gazety Wyborczej* i była redaktorka naczelna *Wysokich Obcasów*. Innymi słowy – przedstawicielka liberalnej inteligencji odległa od rewolucyjnych poglądów bohaterki jej opowieści. Choć z tym rodzajem sympatii, którym liberalna inteligencja może obdarzać rewolucjonistów sprzed lat, jeśli uzna, że sympatia ta do niczego nie zobowiązuje w czasie teraźniejszym.

Autorka pozwala więc Luksemburg mówić. Stara się ją zrozumieć i jest oszczędna w ocenach. Gdy antykomunizm jest istotną częścią składową panującej we współczesnej Polsce ideologii, samo to można uznać za wyróżnienie.

To rozumienie udaje się z różnym skutkiem. Nie jest zaskoczeniem, że najlepiej wychodzi to w odniesieniu do życia osobistego Luksemburg. Jej miłości, na czele ze złożoną historią związku z Leonem Jogichesem-Tyszką (jednym z przywódców rewolucyjnej lewicy na ziemiach polskich, później w Niemczech), przyjaźnie, romanse fizyczne i duchowe, znajdujące wyraz w licznych i pięknych listach Róży, pochłaniają także czytelnika na kolejnych stronach jej biografii.

Obok tego tak charakterystyczne dla Luksemburg poszukiwanie spokoju i ucieczki w przyrodzie, jej zielniki, sikorki-przyjaciółki i współczucie dla każdej cierpiącej istoty.

Im bardziej autorka zgłębia politykę bohaterki, tym grunt staje się bardziej grząski. Rozumienie marksizmu ze strony Kostyrko jest bardzo powierzchowne. Trochę jakby biografię osoby twórczo rozwijającej teorie Darwina czy Newtona, bo tak Luksemburg postrzegała dzieło naukowe Marksa (i miała rację), pisała osoba, która ani się z tymi teoriami nie zgażda, ani ich do końca nie rozumie.

Nie znaczy to, że także na tym polu nie ma elementów, za które książkę można pochwalić. Kostyrko dobrze ujmuje międzynarodową perspektywę przyjmowaną przez Lu-

ksemburg. To pozwala jej na unikanie ideologicznego moralizatorstwa spod znaku: „ale ona była przeciw niepodległości Polski”.

Autorka widzi uniwersalizm perspektywy wyzwolenia się klasy pracowniczej z wyzysku, nawet jeśli nie do końca trafnie umieszcza w tych ramach debaty (także z udziałem Luksemburg) dotyczące powiązania jej ze zwalczaniem różnych form dyskryminacji (m. in. narodowej i pciowej).

Analizując poglądy Luksemburg o znaczeniu strajku masowego w rewolucji po doświadczeniach 1905 r., Kostyrko trafnie wskazuje na przykład polskich strajków w 1980 r. Przy tej okazji warto też pochwalić przedstawione w książce obrazy rewolucji w latach 1905-06 na ziemiach polskich i 1918-19 w Niemczech.

Spór z PPS, rewolucja i parlamentaryzm

Mniejszych i większych problemów z tą biografią także jednak nie brakuje. Do tych mniejszych można zaliczyć choćby datę urodzin Róży. Historyk Feliks Tych, który o życiu Luksemburg wiedział w powojennej Polsce więcej niż ktokolwiek inny, jednoznacznie wskazywał na 1870 r. Tychowi zdarzało się pisać, szczególnie po 1989 r., absurdalne interpretacje jej poglądów, ale w tej sprawie raczej warto mu uwierzyć.



Kostyrko powątpiewa także w prawdziwość opowieści o Marcinie Kasprzaku przenoszącym na plecach młodą Różę, zaangażowaną w 1888 r. w działalność II Proletariatu, przez zieloną granicę, mimo że historia ta po-



Róża Luksemburg

jawia się w relacjach wielu działaczy socjalistycznych z tego okresu.

Historia dotycząca Kasprzaka, powieszonoego w 1905 r. na stokach warszawskiej Cytadeli, który przez lata niesłusznie oskarżany był przez działaczy Polskiej Partii Socjalistycznej o współpracę z carską policją, wpisuje się tu w szerszy kontekst relacji Luksemburg (i jej Socjaldemokracji Królestwa Polskiego, od 1900 r. z dodatkiem „i Litwy”) z „socjalpatriotami” z PPS.

Kostyrko porusza ten wątek, ale wydaje się, że nie pełni rozumie znaczenie, jakie miała walka polityczna z PPS dla klarowania się poglądów bohaterki biografii.

Dotyczyło to nie tylko kwestii niepodległości, ale sposobu budowania partii i rozumienia przez nią rewolucji socjalistycznej jako niezależnego, masowego ruchu pracowniczego. Luksemburg wielokrotnie szydziła z pepesowskich koncepcji „ubojowienia ludu” pod kierownictwem zakonspirowanego centrum określanego przez nią mianem „socjalizmu nacjonalistycznych inteligentów”.

To stawianie się w antytezie do PPS prowadziło Luksemburg np. do zignorowania znaczenia rozłamu w PPS w 1906 r. – powstania PPS-Lewicy, która w grudniu 1918 r. tworzyć będzie, wraz z SDKPiL, Komunistyczną Partią Robotniczą Polski (zresztą z „błogosławieństwem” Luksemburg, sprawa w biografii pominięta).

Miało wpływ także na jej ocenę charakteru powstania zbrojnego w czasie rewolucji, które, jak to oceniała w czasie i po rewolucji 1905 r., miało wyrastać ze spontanicznego, narastającego ruchu mas.

W tym elemencie widoczna ko-

rekta jej poglądów nastąpiła w latach 1917-19, w wyniku doświadczeń rewolucji w Rosji i Niemczech. W pierwszym przypadku przygotowane przez bolszewików (czyli ówczesnie rewolucyjnej partii składającej się głównie z młodych robotników) powstanie zbrojne z listopada 1917 r., było, zdaniem Luksemburg, „nie tylko faktycznym ratunkiem dla rewolucji rosyjskiej, lecz także uratowaniem honoru międzynarodowego socjalizmu”.

W drugim, dwa miesiące po obaleniu cesarza w listopadzie 1918 r., w czasie styczniowego powstania robotniczego w Berlinie pisała ona: „Działać! Działać! [Działać] odważnie, z determinacją i z konsekwencją – to psi obowiązek i powinność reprezentantów rewolucji i prawdziwych przywódców partii socjalistycznej. Rozbroić kontrrewolucję, uzbroić masy, obsadzić wszystkie posterunki. Działać szybko!”

Jej ostatnie teksty, pisane tuż przed tragiczną śmiercią, są zdecydowanym wezwaniem do działania nie mas, które stanęły na wysokości zadania, ale politycznych przywódców, „kierowniczych organów klasy robotniczej”, które zawiodły. W tych tekstach zastanawia właśnie nacisk na znaczenie *praktycznej organizacji* powstania przeciw rządowi, już wtedy socjaldemokratycznemu, kosztem nacisku na polityczny układ sił. Tych analiz w biografii Kostyrko jednak nie znajdziemy.

Nie znajdziemy także zmiany stosunku Luksemburg do roli parlamentu w czasie rewolucji. Jednym z elementów jej krytyki bolszewików – niezależnie od jej entuzjazmu wobec rewolucji październikowej w 1917 r. – było właśnie rozpędzenie przez nich parla-

mentu w 1918 r. W kontekście rewolucji niemieckiej, zaledwie kilka miesięcy później, Luksemburg uznała jednak, że parlament, to „przeżyte dziedzictwo rewolucji burżuazyjnych”, stanowi „burżuazyjną przeciwwagę” dla „przedstawicielstwa robotników i żołnierzy” i jest „twierdzą kontrrewolucji wzniesioną przeciwko proletariatu”.

Luksemburg opowiadała się za udziałem nowo powstałej pod koniec grudnia 1918 r. Komunistycznej Partii Niemiec (KPD) w wyborach parlamentarnych, ale tylko w celu wykorzystania trybuny parlamentarnej do „zmobilizowania mas przeciw Zgromadzeniu Narodowemu i wezwania ich do najostrzejszej walki”.

Antymilitaryzm to nie pacyfizm

Autorka regularnie określa za to swoją bohaterkę mianem feministki i pacyfistki. Pierwsze z tych określeń jest co najmniej problematyczne, drugie jednoznacznie błędne. Nie tylko Luksemburg, ale i marksistki tego czasu zaangażowane w socjalistyczny ruch kobiecy (jak jej przyjaciółka Klara Zetkin), nie tylko nie określały się w ten sposób, ale feminizm ujmowały jako ruch kobiet z klas wyższych.

To potoczne i nieprecyzyjne używanie pojęć jeszcze bardziej uderza w przypadku pacyfizmu. Luksemburg przez całe swoje życie polityczne zwalczała militarystkę i imperializm, ale bynajmniej nie z pozycji pacyfistycznych. Nie odrzucała przemocy, wspierając rewolucje pracownicze czy powstania antykolonialne.

W 1911 r., w tekście „Pokojowe utopie”, pisała, że „przyjaciele pokoju w kręgach burżuazyjnych wierzą, iż pokój światowy i rozbrojenie mogą być zrealizowane w ramach obecnego porządku społecznego, podczas gdy my, opierając się na materialistycznej koncepcji historii i naukowym socjalizmie, jesteśmy przekonani, że militarystyka może zostać obalony tylko wraz ze zniszczeniem kapitalistycznego państwa klasowego.”

Zadaniem socjalistów jest więc „bezwzględne rozbicie wszelkich iluzji w pokojowych próbach czynionych przez burżuazję i proklamowanie rewolucji proletariackiej jako pierwszego i jedyne kroku w kierunku pokoju światowego – w odniesieniu do wszelkiej błazenady rozbrojeniowej, niezależnie od tego, czy ma miejsce w Petersburgu, Londynie czy Berlinie.”

Przy okazji dodajmy, że w tym samym tekście krytykowała także wizję „Unii Europejskiej”, wskazując m. in. na rasistowski charakter samej idei „europejskości”.

A kilka miesięcy później, także w bardzo współcześnie brzmiących słowach, wskazywała na „liberalizm, którego stopniowy rozkład polityczny w czasie ponad ćwierćwiecza może być mierzony bezpośrednio w liczbie popieranych przez niego ustaw militarnych”.

Jak dodawała, „liberalizm jest w stanie totalnego upadku w obliczu po-

stępującego militarystki – która wciąga i miażdży demokrację, parlamentarizm i reformę społeczną”.

Luksemburg występowała przeciw I wojnie światowej, przypłacając to więzieniem i pisząc znakomite analizy tej wojny. Jej postawa bezwzględnej krytyki imperializmu niemieckiego, włącznie z obnażaniem „walki z carym” jako wymówki dla haniebnej postawy niemieckiej socjaldemokracji, przy tym bez cienia pokładania iluzji w imperialistycznych rywalach Niemiec, pozostaje aż za bardzo aktualna.



Róża Luksemburg przemawia na antywojennym wiecu w Kolonii, w 1910 roku.

Jednak znów – to nie jest pacyfizm. W przeciwnym razie pacyfistą byłby także Lenin, którego partia bolszewicka od początku i najkonsekwentniej się tej wojnie przeciwstawiała.

Lenin i bolszewicy w prawicowych kliszach

No, właśnie, Lenin... Nie jest zaskoczeniem, że najsłabsze fragmenty książki dotyczą polityki bolszewików. Czasami aż zęby boją i żal ogarnia, że obok czasem problematycznych, ale jednak zakorzenionych w znajomości tekstów Luksemburg prób zrozumienia jej postawy politycznej, mamy karykaturalne przedstawianie polityki Lenina rodem z taniej propagandy.

Kluczowa kwestia stawiana przez Lenina: w jaki sposób klasa pracownicza może się wyzwolić i jak powinna się w tym celu organizować, także w kontekstach polemik z Luksemburg, jest tu niemal zupełnie pomijana.

Kostyrko w żaden sposób nie nawiązuje do wydawanych w ostatnich latach prac na temat Lenina. Także tych dotyczących jego „Co robić?” z 1902 r., z którego kilka dobranych cytatów, utartym szlakiem wymiętych, prawicowych klisz, ma ukazać jego totalitarne ciągoty. Bezwzględny Lenin w przeciwieństwie do wrażliwej Róży – wydaje się, że autorkę stać było jednak na więcej.

Według Kostyrko przejęcie władzy przez bolszewików było oczywiście „puczem”. Autorka nie przejmuje się faktem, że zarzuty „pucyzmu” były w czasie rewolucji niemieckiej elementem propagandowej hysterii prawicowej i socjaldemokratycznej prasy

także wobec Związku Spartakusa zakładanego przez Luksemburg.

Co ważniejsze, z taką optyką Kostyrko nie jest w stanie wiele zrozumieć z opisywanych przez siebie wydarzeń z ostatnich dwóch tygodni życia bohaterki jej biografii – wspomnianego już powstania robotniczego w Berlinie. Paradoksalnie, przeciwnicy nazwali je „powstaniem spartakusowców”, chociaż kierownictwo KPD nie miało na nie istotnego wpływu. Jednak w jego trakcie Luksemburg pisała bardzo rozgrzewające teksty, mimo że

Jednak Kostyrko, przyjmując błędną optykę relacji rewolucyjnej partii i rewolucji pracowniczej w wydaniu bolszewików, nie rozumie, że dylematy Luksemburg, Lenina czy Radka z tego okresu były w istocie tymi samymi dylematami. Nawet jeśli wyciągali z nich nieraz inne wnioski praktyczne i organizacyjne.

Byłam, jestem, będę!

Rewolucja niemiecka pokazała przede wszystkim jak bardzo prawdziwe były słowa Luksemburg z „Reformy socjalnej czy rewolucji” w 1899 r. Jak wtedy pisała, kto „opowiada się za drogą reform ustawodawczych zamiast i w przeciwieństwie do zdobycia władzy politycznej i dokonania przewrotu społecznego, ten wybiera w rzeczywistości nie spokojniejszą, pewniejszą, powolniejszą drogę do tego samego celu, lecz inny cel”.

Socjaldemokracja, która została wyniesiona do władzy przez rewolucję, nie tylko nie dążyła do „zniesienia systemu pracy najemnej”, o którym pisała Luksemburg, ale okazała się jego ostatnią linią obrony. I do jego obrony gotowa była odwołać się do najbardziej morderczych sił i środków. Kostyrko przedstawia to momentami bardzo dobrze i socjaldemokracji nie oszczęda.

Nie wspomina jednak, że skrajnie prawicowe oddziały *Freikorps*, wrogie wszelkim przejawom jakkolwiek rozumianej rewolucji, demokracji i republiki, utworzone zostały w grudniu 1918 r. pod patronatem socjaldemokratycznego rządu.

Liderzy SPD, jak Ebert i Noske, potrzebowali do tłumienia rewolucji wiernej siły zbrojnej. Wiernej jednak nie im, ale kontrrewolucyjnym ideom i działaniom. To właśnie ta siła dokonała 15 stycznia 1919 r. brutalnego mordu na Różę Luksemburg.

Triumf kontrrewolucji zawsze jest jednak tylko tymczasowy. Tak długo, jak istnieje wyzysk i różne formy opresji, widmo rewolucji nie przestanie prześladować panujących, tymczasowych triumfatorów. „Rewolucja już jutro „znowu wśród grzmotów do góry się wzniesie” i ku waszemu przerażeniu i wśród dźwięków surm oznajmi: *Byłam, jestem, będę!*”.

Luksemburg, pisząc to na dzień przed śmiercią, także w tej kwestii miała rację. Pomimo klęski w 1919 r., już w 1923 r. głęboki kryzys społeczny w Niemczech na nowo postawił realną możliwość rewolucji pracowniczej. Jednak nie tylko o Niemcy tu chodzi. Przez kolejne ponad sto lat rewolucje i sytuacje przedrewolucyjne stale towarzyszyły i towarzyszą kapitalizmowi.

Jeśli ta biografia skłoni kogoś do zagłębienia się w całe bogactwo napisanych przez Luksemburg tekstów, będzie to zapewne nieświadomym wkładem Kostyrko w to, że, jak pisała młoda Róża w „Sprawie Robotniczej”, w 1893 r., „wstał olbrzym wielogłowy i milionem dłoni podniósł sztandar: do walki!”.

Filip Ilkowski

Zrozumieć kryzys

Czym jest imperializm i jak lewica powinna mu się przeciwstawić?

Banałem stało się już stwierdzenie, że żyjemy w coraz bardziej niebezpiecznym i niestabilnym świecie. Rynki finansowe nerwowo kalkulują „ryzyko geopolityczne”, na Ukrainie szaleje największa wojna w Europie od 1945 r., na naszych oczach Izrael prowadzi ludobójstwo, a jakby tego było mało, w USA Donald Trump, kandydując pod hasłem „America First”, został ponownie wybrany prezydentem.

Wydarzenia te dowodzą całkowitego upadku oczekiwań klasy panującej, jakie były wrażane po zakończeniu zimnej wojny w latach 1989–1991. Twierdzono wtedy, że neoliberalna globalizacja przyniesie pokój i dobrobyt światu, który będzie się stawał coraz mocniej powiązany ponadnarodowo, co będzie podważało zasadność istnienia państw narodowych.

Nawet niektórzy marksiści poszli tym tropem. W 2000 r. Michael Hardt i Toni Negri w książce „Imperium” ogłosili koniec imperializmu. Rzeczywistość niemal od razu zadała kłam tej tezie, gdy w odpowiedzi na zamachy z 11 września 2001 r. Stany Zjednoczone pod rządami George’a W. Busha rozpoczęły „wojnę z terroryzmem”. Skończyło się to porażką zachodniego imperializmu w Iraku i Afganistanie. Obecnie obserwujemy rozprzestrzenianie się skrajnie prawicowego nacjonalizmu i rosnące geopolityczne napięcia.

Stadium kapitalizmu

Dlatego ważne jest, aby dobrze zrozumieć, czym jest imperializm. W tradycji marksistowskiej pojęcie imperializmu kapitalistycznego nie oznacza jedynie, że istnieje jedno potężne państwo dominujące nad sąsiadami. Jest to raczej etap rozwoju systemu – „najwyższe stadium kapitalizmu”, jak ujął to rosyjski rewolucjonista Włodzimierz Lenin. Tymczasem kapitalizm to system oparty na wyzysku pracy najemnej i napędzany konkurencyjną akumulacją kapitału.

Nowoczesny imperializm narodził się pod koniec XIX wieku. Akumulacja kapitału zwiększyła rozmiary i siłę poszczególnych jednostek systemu. W rezultacie zaczęło dochodzić do fuzji konkurencji gospodarczej między kapitałami z konkurencją geopolityczną między państwami. Coraz częściej działające globalnie duże przedsiębiorstwa kapitalistyczne stawały się zależne od wsparcia swoich państw. Natomiast dzięki industrializacji wojny potęga militarna zaczęła być coraz ściślej powiązana z silną kapitalistyczną bazą ekonomiczną, która gwarantowała dostęp do uzbrojenia, linii dostaw i infrastruktury.

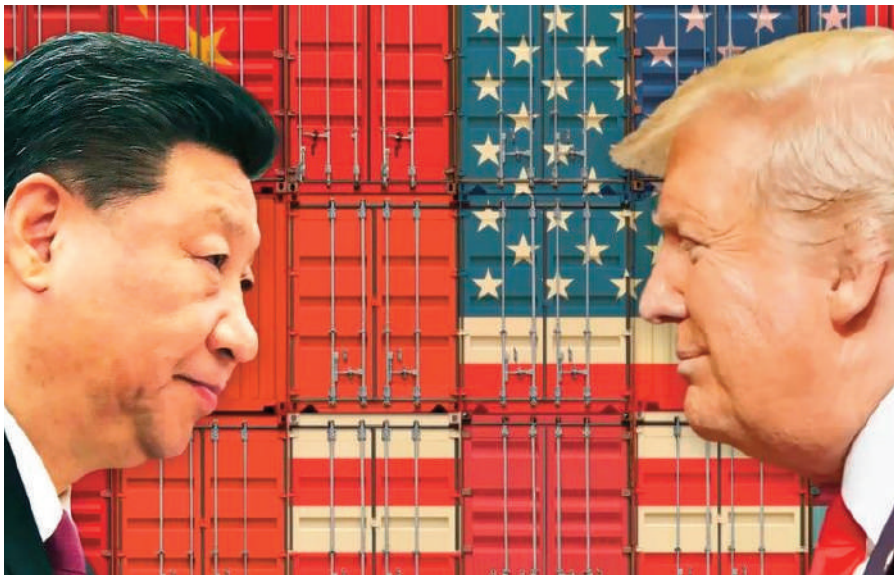
Historycznie imperializm przechodził różne fazy, ale jego podstawowa logika pozostaje niezmienna. Jest to system

kapitalistycznej konkurencji, w którym garstka rywalizujących ze sobą państw walczy o dominację oraz możliwość wyzyskiwania pracowników i biednych.

To właśnie z tego powodu tzw. kumpizm, czyli próba zidentyfikowania bardziej „postępowego” mocarstwa, jest całkowicie błędnym podejściem. Imperializm zawsze istnieje w liczbie mnogiej – w postaci mocarstw dążących do regionalnej lub globalnej dominacji.

Wojny światowe

Era wojen światowych w latach 1914–1945 była okresem zmagania brytyjskiego imperializmu o utrzymanie hegemonii. Dwa młodsze mocarstwa – USA i Niemcy – przewyższyły ten kraj gospodarczo. Dziś zwycięzca tamtej rywalizacji – USA – walczy o utrzymanie swojej globalnej hegemonii w obliczu wzrostu znaczenia Chin.



Xi Jinping i Trump

Względne osłabienie gospodarcze USA w porównaniu z innymi głównymi gospodarkami kapitalistycznymi postępuje powoli od lat 60. XX wieku. Aby utrzymać swoją hegemonię, USA zespoliły ze sobą rozwinięte kraje w liberalnym kapitalistycznym bloku. Uczyniły to za pośrednictwem instytucji takich, jak Międzynarodowy Fundusz Walutowy (MFW), Bank Światowy, NATO i inne sojusze. Parły także do powstania Unii Europejskiej jako młodszego partnera. Miało to być tzw. „ład międzynarodowy oparty na regułach”.

„Globalny porządek”

USA wykorzystały swoje zwycięstwo nad Związkiem Radzieckim w zimnej wojnie, aby umocnić swoją dominację, dążąc do wprowadzenia prawdziwie globalnego porządku. Było tak zwłaszcza za prezydentury Billa Clintona z partii Demokratycznej w latach 1993–2001.

Neoliberalizm wyeksportowano do byłych państw stalinowskich i krajów Globalnego Południa oraz ustanowiono Światową Organizację Handlu. Celem

tych działań było umożliwienie amerykańskim korporacjom i bankom swobodnego przemieszczania się po świecie w poszukiwaniu zysków. Jednocześnie doszło do rozszerzenia NATO i UE na Europę Wschodnią i Środkową pomimo protestów Rosji, którą prezydent USA Barack Obama bagatelizował jako jedno z wielu „mocarstw regionalnych”.

Jednak strategia ta obróciła się przeciwko Amerykanom. Próby narzucenia neoliberalizmu rodziły jeden bunt za drugim. Sprzeciw wyraził się w tzw. ruchu antyglobalistycznym z końca lat 90., arabskich powstaniach w 2011 r. i zrywach w przededniu pandemii.

Deregulacja sektora finansów wywołała w latach 2007–2009 największy kryzys gospodarczy od lat 30. XX wieku, a porażka USA w Iraku i Afganistanie obnażyła granice amerykańskiej potęgi

swoje uzbrojenie z zamiarem wyparcia USA z regionu zachodniego Pacyfiku. Gdyby im się to udało, byłby to koniec globalnej hegemonii USA, ponieważ Azja jest obecnie najbardziej dynamicznym regionem światowego kapitalizmu.

Pierwszy okres prezydentury Trumpa w latach 2017–2021 był próbą reakcji na te zmiany. Trump skierował gniew wywołany przez skutki globalnego kryzysu finansowego na rasistowskie i nacjonalistyczne tory oraz potępił „wieczne wojny” USA. Jednocześnie jednak wypowiedział wojnę gospodarczą Chinom, grożąc tym samym innym dużym eksporterom – zwłaszcza Niemcom.

Joe Biden utrzymał cła nałożone przez Trumpa i zaostrzył wojnę gospodarczą, próbując zablokować Chinom dostęp do zaawansowanych zachodnich technologii. Przyznał również ogromne państwowe dotacje, aby zwiększyć konkurencyjność amerykańskich firm przemysłowych rywalizujących z Chinami.

NATO

Największą różnicą między obiema administracjami było to, że Trump był bardzo krytyczny wobec sojuszników z NATO i na Bliskim Wschodzie. Uważał ich za „darmozjadów” korzystających z amerykańskiej potęgi militarnej i drenujących USA gospodarczo.

Biden natomiast dążył do odbudowania sojuszy, które USA nawiązały po II wojnie światowej. Częściowo wynikało to z faktu, że aparat bezpieczeństwa narodowego był pełen entuzjastów „ładu międzynarodowego opartego na regułach” z czasów administracji Clintona i Obamy.

Stała za tym jednak również konieczność – konsekwencje (o ironio!) prób rozszerzenia sojuszy przez Clintona i Busha na Europę Środkową i Wschodnią. Tak zwana „rewolucja na Majdanie” w latach 2013–2014 umocniła skrajną prawicę i przechyliła poparcie większej części elit politycznych Ukrainy na stronę obozu zachodniego.

USA i sojusznicy z NATO zaczęli wspierać siły zbrojne oraz reorganizować służby bezpieczeństwa i wywiadu Ukrainy. Zachodnia obojętność i nacjonalistyczna presja spowodowały, że porozumienie Mińsk II z lutego 2015 r., które miało umożliwić reintegrację prorosyjskich obszarów w południowo-wschodniej Ukrainie, okazało się martwe.

Putin i rosyjski imperializm

Władimir Putin, który zasiadł na Kremlu w 2000 r., dążył do odbudowy rosyjskiego imperializmu poprzez połączenie autorytarnego neoliberalizmu z ekspansją militarną. Finansował to środkami uzyskanymi z eksportu rosyjskiej energii. Jednak dziś stoi na czele słabego imperializmu, które więziony rosyjski marksista Boris Kagarlicki nazwał „imperium peryferii”.

imperializmu

Tylko arsenał nuklearny utrzymuje Rosję w lidze największych graczy obok USA i Chin. Odrzucony przez Zachód Putin odnalazł swoją drogę w wielokurskim nacjonalizmie ery carskiej. Udało mu się również umocnić rosyjskie wpływy na Bliskim Wschodzie i w Afryce, wykorzystując niepowodzenia zwłaszcza amerykańskiego i francuskiego imperializmu.

Ryzykowna kalkulacja Putina, który liczył w lutym 2022 r., że jego siły inwazyjne szybko przejmą kontrolę nad Ukrainą, szybko okazała się błędna. Ukraiński opór wobec ociężałych rosyjskich kolumn pancernych był bardzo skuteczny, a USA i inne państwa NATO pospieszyły z dostarczaniem systemów uzbrojenia, ekspertów technicznych i sił specjalnych, aby wspomóc ukraiński wysiłek wojenny.

Biden i wojna zastępcza

Z kolei administracja Bidena kalkulowała, że prowadząc wojnę zastępczą, uda jej się wyczerpać i odizolować Rosję. Oczekiwano, że sankcje finansowe, nałożone błyskawicznie przez USA, UE, Wielką Brytanię, Szwajcarię i inne państwa zachodnie, zrujną rosyjską gospodarkę.

Efekty okazały się niejednoznaczne. Z jednej strony kontrofensywa Ukrainy w 2023 r. nie powiodła się. Walki w południowo-wschodniej Ukrainie utknęły w martwym punkcie. Gospodarka rosyjska nie załamała się, co jest częściowo zasługą tamtejszych technokratów, którzy umiejętnie nią zarządzają. Jednak kluczowe było wsparcie gospodarcze, jakiego Rosji udzieliły Chiny. Kraj ten, wraz z innymi dużymi gospodarkami Globalnego Południa, w tym Indiami, zapewnił rynek zbytu dla rosyjskiej energii, gdy Zachód przestał ją kupować. Ponadto chińskie firmy dostarczają Rosji zaawansowane technologie, których kraj ten potrzebuje, aby kontynuować wojnę.

Z drugiej strony jednak administracja Bidena udało się zjednoczyć czołowe państwa kapitalistyczne przeciwko Rosji i potencjalnie Chinom. Rozpoczęto się to jeszcze przed wojną od porozumienia AUKUS z 2021 r. Przewidywało ono, że Stany Zjednoczone i Wielka Brytania dostarczą Australii okręty podwodne z napędem atomowym, które zostaną wykorzystane do przeciwdziałania rosnącej potęgę morskiej Chin na zachodnim Pacyfiku. Wojna przypieczętowała zależność Europy od amerykańskiej ochrony wojskowej, a także od amerykańskiego gazu produkowanego metodą szczelinowania.

Historycznie NATO było koalicją państw Ameryki Północnej i Europy. Obecnie jednak jawi się ono jako sojusz zachodni operujący globalnie przeciwko grupie państw, które generał Chris Cavoli, dowódca sił USA w Europie, nazywa „osią adwersarzy”. Należą do nich Rosja, Chiny, Iran i Korea Północna. Kraje, które NATO

uznaje za „partnerów”, takie jak Australia, Izrael, Japonia, Nowa Zelandia i Korea Południowa, biorą obecnie udział w szczytach sojuszu. To globalne starcie jest przedstawiane ideologicznie jako konflikt między „demokracją” a „autorytaryzmem”.

Politykę administracji Bidena można określić mianem „liberalizmu wojennego”. Liberalny imperializm reaguje globalnie na trwające lub potencjalne konflikty zbrojne na trzech frontach. Pierwszym z nich jest Ukraina. Drugim Bliski Wschód. Polityka administracji Bidena od 7 października 2023 r. potwierdziła centralne znaczenie Izraela z punktu widzenia interesów zachodniego imperializmu.

Wynika to częściowo z historycznej roli Izraela jako wiernego sojusznika na

chińskim. John Mearsheimer, badacz stosunków międzynarodowych i stanowczy krytyk polityki USA wobec Ukrainy i Izraela, ostrzega, że największe niebezpieczeństwo wojny nuklearnej grozi tutaj, a nie w Europie.

Niebezpieczeństwo to jest spotęgowane faktem, że poszczególne fronty wzajemnie się przenikają. Jak wskazuje Mearsheimer, Benjamin Netanjahu próbuje wciągnąć USA w wojnę z Iranem. Jednak kraj ten dołączył do grupy BRICS – porozumienia dużych południowych gospodarek pod przewodnictwem Chin i Rosji. Zarówno Iran, jak i Korea Północna dostarczają Rosji rakiety. Iran dostarcza także drony, a Korea Północna cenne pociski artyleryjskie.



22. 11. 2024. Izraelskie bombardowanie Bejrutu, stolicy Libanu. W Waszyngtonie wierzą w fantazję, że izraelska potęga militarna pomoże ustanowić „nowy porządek” na Bliskim Wschodzie.

Bliskim Wschodzie. Wojna na Ukrainie zwiększyła ponownie znaczenie dostaw energii z Bliskiego Wschodu – zwłaszcza dla Europy. Natomiast to, co Anne Alexander nazywa „militaryzmem cyfrowym” – zależnym od ogromnej pomocy USA – czyni Izrael cennym partnerem dla zachodniego kapitalizmu w obszarach gospodarki i bezpieczeństwa.

Atakowi Izraela na Liban jesienią 2024 r. towarzyszyła zmiana retoryki USA. Na dalszy plan zeszło pełne hipokryzji ubolewanie z powodu rzezi cywilów – prowadzonej przecież dzięki dostawom amerykańskiego sprzętu. Pojawilo się natomiast więcej entuzjazmu wynikającego z fantazji, że izraelska potęga militarna pomoże ustanowić „nowy porządek” na Bliskim Wschodzie.

Azja

Trzecim i potencjalnie najbardziej niebezpiecznym frontem jest Azja. To tutaj dwie największe gospodarki świata intensywnie przygotowują się do wojny. Istnieje kilka potencjalnych punktów zapalnych. Nie jest to tylko Tajwan, gdzie dominujące siły polityczne opowiadają się za niepodległością, co grozi wojną z Chinami. Istnieją spory terytorialne na Morzu Południowochińskim i Wschodnio-

przejawy współpracy dotyczyły wojny Rosji z Ukrainą, ale nie jest pewne, czy ta współpraca przetrwa wojnę”.

Wojujący ze sobą bracia

Wszystkie imperializmy są, jak pisał Marks w kontekście klasy kapitalistycznej w ogóle, „gronem wojujących ze sobą braci”, którzy mają zachodzące na siebie i sprzeczne ze sobą interesy. Dlatego rządzący Chinami mogą być bardzo zadowoleni z faktu, że zarówno USA, jak i Rosja są zajęte wojną na Ukrainie. Jednak według gazety „Financial Times” bezpośrednie zaangażowanie Korei Północnej w wojnę mogło być krokiem za daleko.

„Rozmieszczenie wojsk północnokoreańskich to desperacki krok, który Chinom się nie spodoba” – ocenił Andriej Łańkow, ekspert ds. Korei Północnej na uniwersytecie Kookmin w Seulu. Z punktu widzenia Chin grozi to zaburzeniem delikatnej równowagi sił na Półwyspie Koreańskim. Bliższe stosunki rosyjsko-północnokoreańskie mogą również zachęcić USA, Japonię i Koreę Południową do zacieśnienia sojuszu wojskowego w Azji Wschodniej, który Pekin już wcześniej postrzegał jako próbę powstrzymania swojej rosnącej potęgi”.

Niepowodzenia USA

Bez względu na tę skomplikowaną partię szachów rywalizacji międzyimperialistycznej USA i ich sojusznicy odnotowali poważne niepowodzenia dyplomatyczne i ideologiczne pod rządami Bidena. Po pierwsze, liberalny blok imperialistyczny nie zdołał odizolować Rosji gospodarczo i geopolitycznie po inwazji na Ukrainę w 2022 r. Jeden z najważniejszych sojuszników USA na Bliskim Wschodzie – Arabia Saudyjska – kontynuuje współpracę z Rosją w ramach kartelu energetycznego OPEC+. Dwóch innych sojuszników – Egipt i Zjednoczone Emiraty Arabskie – dołączyły do bloku BRICS. Obok członków założycieli, tj. Brazylii, Rosji, Indii, Chin i RPA, w grupie znalazły się dodatkowo Etiopia i Iran.

Porozumienie BRICS nie jest spójnym blokiem geopolitycznym i ideologicznym porównywalnym do sojuszy kierowanych przez USA. Państwa uczestniczące mają sprzeczne ze sobą interesy, a w niektórych przypadkach – szczególnie Brazylii, Indii i RPA – bliskie związki z zachodnim imperializmem. Pomysł zastąpienia dolara amerykańskiego inną walutą rezerwową są nadal w dużej mierze mrzonką. Niemniej to wszystko oznacza istotne osłabienie wpływów USA w porządku międzynarodowym.

Było to widoczne podczas niedawnego szczytu APEC w Peru. Ameryka Łacińska jest historycznie uznawana za strefę wyłącznych wpływów USA. Jednak Chiny są coraz bardziej aktywne w regionie, oferując inwestycje i starając się o dostęp do kluczowych surowców. Chiński przywódca Xi Jinping wykorzystał

Cd ze str. 7

szczyt do zainaugurowania budowy gigantycznego portu o wartości 3,5 miliarda dolarów na wybrzeżu Pacyfiku. Biden podczas swojej pożegnalnej wizyty prezydenckiej na kontynencie ogłosił włączenie do programu walki z narkotykami o wartości 65 milionów dolarów dziewięciu helikopterów Black Hawk, a także przekazanie sieci metra w Limie darowizny w postaci wyeksploatowanych pociągów z Kalifornii.

Michael Shifter z Georgetown University mówi o uderzającym kontraście: „Z jednej strony ogromny chiński projekt budowy megaportu, który ożywia pamięć historii wielkości Peru w czasach Inków, a z drugiej Biden przekazujący kilka helikopterów do walki z plantacjami koki. Jakże to wszystko przestarzałe i nieświeże”.

Proces ten poważnie przyspieszył z powodu politycznego wpływu wojny w Gazie. Współdział Zachodu w ludoobójstwie oraz wysiłki administracji Bidena i rządu niemieckiego zmierzające do obrony Izraela przed próbami pociągnięcia kraju do odpowiedzialności na mocy prawa międzynarodowego poważnie podważyły wiarygodność tzw. międzynarodowego ładu opartego na regułach.

Hipokryzja Zachodu

Imperializm amerykański zawsze uznawał własne zasady tylko wtedy, gdy było to zgodne z jego interesami, ale hipokryzja Zachodu jeszcze nigdy nie była równie jaskrawa. Upór Niemiec twierdzących, że bezwarunkowe poparcie dla Izraela jest ich „racją stanu”, a także knebrowanie antysyjonistycznych intelektualistów żydowskich spotkały się z drwinami na całym świecie.

W wielu krajach zachodnich, jak również w większej części Globalnego Południa, gwałtownie spadło poparcie dla samego Izraela. Represje ze strony władz uniwersyteckich i policji wobec propalestyńskich protestów studenckich pokazują jednocześnie, jak silne są powiązania Izraela z zachodnimi klasami rządzącymi oraz jak duża niechęcią cieszy się ten kraj – zwłaszcza wśród młodych.

Sprawy prowadzone przeciwko Izraelowi przez Międzynarodowy Trybunał Sprawiedliwości i Międzynarodowy Trybunał Karny stanowią ogromny cios ideologiczny dla głównych popleczników Izraela, którzy paradygują ze swoim zaangażowaniem w przestrzeganie praworządności. Działania podjęte w tej sprawie przez dwie najsilniejsze liberalne demokracje Globalnego Południa – RPA i Brazylię – są symptomem pęknięcia hegemonii USA.

Wydanie przez MTK nakazów aresztowania Netanjahu i byłego ministra obrony Jo'awa Galanta za popełnione przez nich zbrodnie wojenne grozi zaostrzeniem tego kryzysu. Felietonista „Financial Times” Gideon Rachman ostrzega, że „Izrael podzieli Zachód. Izrael cieszy się niezachwianym dwupartyjnym poparciem w USA, ale większość rządów w UE, a także w Wielkiej Brytanii, Australii i Kanadzie, prawdopodobnie uzna nakaz ścigania”.

Powrót Trumpa

Powrót Trumpa do Białego Domu jeszcze bardziej przyspieszy kryzys imperializmu. Pod względem ekonomicznym wielki kapitał może liczyć przede wszystkim na tradycyjny republikański

pakiet obniżek podatków i deregulacji. Ale zapowiedziane przez Trumpa nałożenie wyższych celi na import z Kanady, Chin i Meksyku zakłóci globalne przepływy kapitału, a także stosunki USA z większością innych czołowych gospodarek. Znacznie mniej wiadomo, jaki będzie wkład Trumpa w wojny liberalnego imperializmu na trzech frontach. Jak wskazuje Mearsheimer, Trump zwykle przegrywał w konfrontacji z amerykańskim aparatem bezpieczeństwa narodowego (zwanym „Blob”) w trakcie swojej pierwszej kadencji. Tak czy inaczej na dwóch frontach z trzech – na Bliskim Wschodzie i w Azji – jest raczej bardziej agresywny niż Biden.

Mianowani przez Trumpa Marco Rubio (na stanowisko Sekretarza Stanu) i Michael Waltz (na stanowisko Doradcy ds.

bezpieczeństwa narodowego niemal na pewno na to nie pozwoli. W interesie imperializmu amerykańskiego nadal pozostaje – podobnie jak przez cały XX w. – niedopuszczenie do sytuacji, w której wrogi mocarstwo zdominuje kontynent europejski.

Tymczasem Bruksela szuka sposobów na obejście swojego wysoce dysfunkcyjnego systemu finansowego, aby umożliwić państwom członkowskim przekierowanie pieniędzy na wydatki zbrojeniowe. Wielka Brytania, jeden z najbardziej agresywnych sojuszników USA na Ukrainie, również będzie chciała poluzować mocno ściśnięty budżet obronny. Perspektywa eskalacji wyścigu zbrojeń dotyczy obu krańców Eurazji.

Jest to przerażająca perspektywa, która wyjaśnia, dlaczego niektóre nurty

Nowsza forma kumpizmu w praktyce uznaje zachodni imperializm za siłę dążącą do obrony demokracji przed autorytarnym zagrożeniem ze strony „osi adwersarzy”. W tym popularnym w Europie i Ameryce Łacińskiej sposobie myślenia wojna na Ukrainie postrzegana jest jako walka o wyzwolenie narodowe porównywalna z walką Wietnamu przeciwko USA.

Ten sposób myślenia pomija jednak istotną rolę, jaką odegrało NATO w szkoleniu, zbrojeniu i finansowaniu Ukrainy. W miarę trwania wojny przekonanie to straciło wszelką wiarygodność, jaką mogło mieć na początku. Nawet [były brytyjski premier] Boris Johnson przyznaje teraz, że „prowadzimy wojnę zastępczą”.

Wraz z całym Nurtem Międzynarodowego Socjalizmu (IST) brytyjska Socialist Workers Party [siostrzana organizacja Pracowniczej Demokracji – przyp. tłum.] sprzeciwia się imperialistycznemu systemowi. Jak wyjaśniono w artykule, dzisiejsza polityka światowa jest zdominowana, tak jak w latach 1914–1945, przez rywalizację międzyimperialistyczną.

Rewolucyjny internacjonalizm

Zgodnie z tradycją rewolucyjnego internacjonalizmu odmawiamy poparcia którejkolwiek ze stron i z radością powitamy porażkę „własnego” rządu. Stanowi to powrót do klasowego podejścia przyjętego przez pionierów tej tradycji, takich jak Lenin i Róża Luksemburg. Podobnie jak oni dostrzegamy istnienie podziału na kapitalistyczne klasy panujące, pragnące utrzymać imperialistyczny porządek, i zdecydowaną większość społeczeństwa. Droga do pokoju leży w międzynarodowej rewolucji socjalistycznej, która zmiecie szefów wraz ze zbudowanym przez nich systemem.

Jak możemy rozwijać taki antyimperialistyczny ruch? W Wielkiej Brytanii działamy w ramach Stop the War Coalition i Palestine Solidarity Campaign. Możemy również współpracować z organizacjami poza IST, które stoją na podobnym stanowisku. Jednak fundamentalne znaczenie ma powstanie oddolnych ruchów masowych obejmujących – w perspektywie długoterminowej – pracowników buntujących się przeciwko namacalnemu skutkom imperializmu.

Z powodu zmian klimatu, dalszych geopolitycznych zakłóceń rynków energii, gospodarki wojennej i rosnącego protekcjonizmu prawdopodobnie powtórzy się wzrost inflacji z lat 2021–2023. Spowoduje to częstsze wybuchy walk płacowych, dzięki którym pracownicy mogą zyskać pewność siebie i nowe sposoby organizacji pozwalające rzucić wyzwanie systemowi.

Duże znaczenie mają także masowe ruchy polityczne. Wojna w Gazie i ogólnosiwiatowy ruch solidarności z Palestyną zadziały niczym roczny kurs wiedzy na temat natury imperializmu i sposobów walki z nim. Nawet jeśli ruch osłabnie, pozostawi po sobie trwałe skutki, a potencjalnie dalszą gotowość do sprzeciwu wobec imperializmu. Naszym zadaniem jest organizowanie tych antyimperialistycznych walk, ale także rozszerzanie sieci zorganizowanych rewolucjonistów, którzy rozumieją, że muszą wziąć na cel system.

Alex Callinicos

Tłumaczył Łukasz Wiewiór



13.01.24 Marsz na Waszyngton dla Gazy.
Ogólnosiwiatowy ruch solidarności z Palestyną pozostawi po sobie trwałe skutki

Bezpieczeństwa Narodowego) są typowymi republikańskimi jastrzębiami w sprawie Chin. Trump nie mianował natomiast skrajnie prawicowych fanatyków. Po spotkaniu ze swoim poprzednikiem Waltz powiedział: „Naszych przeciwników, którzy myślą, że nadarzyła się okazja do rozegrania jednej administracji przeciwko drugiej, mogę zapewnić, że się mylą. Mówimy jednym głosem. Jesteśmy w jednej drużynie ze Stanami Zjednoczonymi w toku tej zmiany”.

Obszarem, w którym Trump może wywrzeć realny wpływ, jest Ukraina. Przechwalał się wcześniej, że „może zakończyć wojnę w jeden dzień”. W każdym razie sytuacja sprzyja zawieszeniu działań wojennych. Czysta waga liczb i materii przemawia na korzyść Rosji, ale jej siły posuwają się bardzo powoli i kosztem ogromnych strat ludzkich. Decyzja Bidena – a następnie Wielkiej Brytanii i Francji – o zezwoleniu Ukrainie na wystrzeliwanie dostarczanych przez Zachód dalekosiężnych pocisków rakietowych w głąb Rosji jest niebezpieczną eskalacją.

Mogło to rzeczywiście mieć na celu wymuszenie na Trumpie kontynuowanie wojny. W odpowiedzi Putin wystrzelił w stronę Ukrainy pocisk balistyczny średniego zasięgu, który mógł spaść na dowolną europejską stolicę, jednak był to pocisk bez głowicy bojowej. To było ostrzeżenie, a w interesie Putina jest zaczekać i dowiedzieć się, co Trump ma do zaoferowania.

Reelekcja Trumpa wywołała panikę w UE, która obawia się, że pozostawi on nie tylko Ukrainę, ale także Europę na pastwę Putina. Amerykański aparat bezpie-

międzynarodowej lewicy radykalnej uważają, że jesteśmy już w trakcie wojny światowej. Należą do nich Partito Obrero w Argentynie i Tendenzia Internazionalista Rivoluzionaria we Włoszech. Jednak biorąc pod uwagę złożoność i opisane sprzeczności, należy to uznać za przesadę.

Nie zmienia to jednak faktu, że dominujące mocarstwo imperialistyczne reaguje na przejawy utraty swojej hegemonii coraz częściej uciekając się do siły. W najlepszym razie stanowi to straszliwe marnotrawstwo zasobów pilnie potrzebnych do rozwiązania rosnącej presji klimatycznej, a w najgorszym grozi zniszczeniem ludzkiej cywilizacji.

Niestabilność systemu

Większa częstotliwość nagłych wstrząsów – na przykład upadek Asada w Syrii i próba wprowadzenia stanu wojennego w Korei Południowej – ujawnia szybko rosnącą niestabilność systemu. Istnieje pilne zapotrzebowanie na globalny ruch antyimperialistyczny.

Jedną z przeszkód jest uwikłanie znacznej części radykalnej i rewolucyjnej lewicy w jedną z dwóch wersji kumpizmu. Bardziej tradycyjna postać dominuje w dużej części Globalnego Południa, na przykład w Indiach i RPA. Sprowadza ona imperializm do hegemonii USA oraz identyfikuje Chiny i Rosję jako „postępową” przeciwwagę. Jest to szczególnie zaskakujące z uwagi na konsekwentne budowanie przez Putina neoliberalnej formy imperializmu oraz rosnącą presję, aby państwa Globalnego Południa zawierały dyplomatyczne i gospodarcze układy z Chinami.

Czy przerażające plany Trumpa mogą zostać pokrzyżowane?

Reelekcja Trumpa pozostawia wielu ludzi w strachu. Kobiety martwią się o prawo do aborcji, migranci są przerażeni deportacjami, a wielu obawia się, że ludzie skrajnej prawicy są teraz przywódcami świata.

Trump może mieć katastrofalny wpływ na życie milionów ludzi z klasy pracowniczej w Stanach Zjednoczonych – i wywołać efekt domina na całym świecie. Jego kampania wykorzystywała gniew ludzi na zaniechania poprzedniego rządu Demokratów.

Odpowiedzi Trumpa opierają się na rasizmie, mizoginii i nostalgii za „amerykańskim snem”, który nigdy nie istniał – jednak przynajmniej udaje on, że ma odpowiedzi.

Prezydent-miliarder chwali się, że ma w swoim otoczeniu najbogatszego człowieka na świecie.

Trumpowi udało się jednak przekonać tych, którzy znajdują się na dnie jednego z najbardziej nierównych społeczeństw na świecie, że jest po ich stronie.

W jego szeregach już dochodzi do walk. Trump chce zapewnić ciągły dopływ pieniędzy dla najwyższych warstw amerykańskiego społeczeństwa, jednak na zewnątrz musi zachowywać pozory zmiany sytuacji dla ludzi z klasy pracowniczej.

Może wydawać się wszechmocny, jednak stoi przed poważnymi wyzwaniem, które mogą stworzyć okazje do oporu.

W czasie ostatnich kilku lat niezadowolone przerodziło się w działania – wciąż na niskim poziomie, ale przybierające na sile. Na przykład jesienią ubiegłego roku 33 000 pracowników Boeinga strajkowało przez siedem tygodni i wywalczyło 38-procentową podwyżkę płac.

Pokazuje to, że gdy pojawią się podziały w jego szeregach, klasa pracownicza może uderzyć w prezydenturę Trumpa.

Imigracja

Trump zagroził największym krajowym programem deportacji w historii USA.

Jego ostatnia kadencja przyniosła dziesiątki tysięcy rozdzielonych rodzin i budowę fundamentów muru granicznego z Meksykiem.

Regularnie powtarza faszystowską ideologię, taką jak „teoria wielkiego zastąpienia” [teoria spiskowa, która głosi, że ludność biała w krajach Zachodu jest stopniowo zastępowana przez imigrantów poprzez celowe działania elit], twierdząc, że imigranci „zatrdują krew” USA. Trump obwinia ich za brak miejsc pracy, słabą opiekę zdrowotną i edukację oraz wyższe ceny.

Jest jednak dokładnie odwrotnie. Amerykańscy szefowie polegają na pracy imigrantów. W czerwcu 2024 r. siła robocza imigrantów stanowiła 19 procent siły roboczej w USA i przewi-

duje się, że w nadchodzących latach przyniesie szefom biliony dolarów zysku. Powodem, dla którego ludzie z klasy pracowniczej mają się gorzej, nie jest to, że imigranci zabierają im pracę – ale to, że szefowie wyzyskują wszystkich pracowników.

Jak zawsze ataki Trumpa na imigrantów i łamanie ich praw człowieka to wierzchołek góry lodowej. Ograniczenie praw jednej grupy daje Trumpowi dalszą licencję na atakowanie praw i autonomii osób czarnoskórych, kobiet, osób



Skuci mężczyźni prowadzeni na pokład samolotu wojskowego. Rasista Trump nakazuje masową deportację migrantów.

LGBT+ i ostatecznie wszystkich ludzi z klasy pracowniczej.

Gospodarka

Większość ludzi z klasy pracowniczej ma wrażenie, że staje się coraz biedniejsza. Dla wielu jest to prawdą, ponieważ koszty utrzymania stale rosną.

Polityka Trumpa „uczynienia Ameryki ponownie bogatą” mówi ludziom dokładnie to, co chcą usłyszeć po latach zepchnięcia na granicę ubóstwa.

Jednak ostatnia prezydentura Trumpa przyniosła ogromne obniżki podatków dla bogatych, podczas gdy niewiele zmieniło się dla najbiedniejszych.

Trump postawi na wysokie cła na importowane towary. Obiecuje on zwiększyć produkcję w USA, liczbę miejsc pracy w Stanach i obniżyć ceny towarów.

W rzeczywistości taryfy te podniosą ceny i przyczynią się do wzrostu inflacji. Większość amerykańskiej gospodarki opiera się na usługach, a nie na towarach. Podniesienie ceł bez zwiększenia produkcji doprowadzi do niedoborów podstawowych towarów i inflacji.

Miliony ludzi z klasy pracowniczej oczekują zmian pod rządami Trumpa, jednak jego prokapitalistyczna polityka tego nie przyniesie. Jeśli Trump nie będzie w stanie pokazać żadnych różnic między nim a Joe Bidenem, pęknięcia w amerykańskim społeczeństwie będą się tylko pogłębiać.

Środowisko

Trump będzie miał katastrofalne skutki

dla naszej planety. Zapowiada rozszerzenie odwiertów gazu i ropy naftowej, wycofanie się z obietnic ograniczenia emisji dwutlenku węgla i zakończenie rozwoju zielonej energii.

W ubiegłym roku huragan Helene uderzył w USA, zabijając setki osób i powodując szkody o wartości ponad 8 miliardów dolarów. Od tamtego czasu w Los Angeles wybuchły pożary, które spaliły już dziesiątki tysięcy akrów.

Zaangażowanie Trumpa w paliwa kopalne przyspieszy katastrofę klima-

dem technologicznym, jednak amerykańskie firmy technologiczne w dużej mierze polegają na chińskiej produkcji. Elon Musk polega na chińskiej produkcji, z milionem pojazdów Tesli wyprodukowanych w fabryce w Szanghaju w latach 2019-2024.

Musk nie jest jedynym amerykańskim kapitalistą o podzielonej lojalności. Ta sprzeczność w klasie panującej spowoduje napięcia w państwie. Może to podważyć przesłanie, że Trump opowiada się za amerykańskimi miejscami pracy i produkcją.

Trump od dawna obiecuje również zakończyć wojnę w Ukrainie i naciska na mniejsze zaangażowanie USA. Chce skupić zasoby na Chinach, największym zagrożeniu dla hegemonii amerykańskiego imperializmu na świecie. Jakkolwiek interwencja na tym polu spowoduje również chaos wśród europejskich rządów, które wpakowały pieniądze w tę imperialistyczną wojnę zastępczą.

Opór

Trump może czuć, że ma mandat do wycofania prawa do aborcji i korekty płci oraz zintensyfikowania ataków na migrantów i uchodźców.

Pamiętajmy jednak, że to podczas ostatniej prezydentury Trumpa widzieliśmy opór na skalę globalną w postaci ruchu #MeToo i Black Lives Matter.

Kiedy w zeszłym roku unieważniono Roe v Wade [wyrok Sądu Najwyższego USA obalający zakazy aborcji w całym kraju], w Waszyngtonie zebrano się 10 000 osób. Solidarne protesty odbywały się na całym świecie, a gniew wciąż kipie.

Nawet w stanach, które głosowały na Trumpa, ludzie głosowali za ochroną praw aborcyjnych. W Missouri, gdzie 58% głosowało na Trumpa, ustawa proponująca niemal całkowity zakaz aborcji została odrzucona przez 52% głosujących.

Kryminalizacja opieki zdrowotnej i ograniczenia autonomii cielesnej mogą działać jako katalizator działań na rzecz ochrony prawa wyboru.

Sprzeczności w reżimie Trumpa są już widoczne i stworzą przestrzeń dla oporu wobec niego i wobec szerszego systemu.

Podziały w Partii Republikańskiej tworzą napięcia, które stwarzają możliwości dla lewicy. Konflikt między imperializmami nadal stwarza możliwości dla ruchu antywojennego, który nie może postrzegać żadnego zawieszenia broni jako punktu końcowego.

Rosnące katastrofy dotyczące świat muszą spotkać się z ogromnym oporem – niezależnie od tego, czy chodzi o działania związane ze zmianami klimatu, protesty mające na celu ochronę praw migrantów, czy też ciągłą walkę z amerykańskim imperializmem w postaci ruchu solidarności z Palestyną.

Ważne jest, by lewica wypełniła przestrzeń pozostawioną przez porażki Republikanów. Amerykańska klasa pracownicza musi nadal odnajdywać swoją prawdziwą siłę – na ulicach i na pikietach strajkowych.

Frankie Murden

Spółka Adler – Bielsko-Biała, Gliwice, Świdnica

Strajk ostrzegawczy – pracownicy odeszli od maszyn

W czterech zakładach spółki Adler (produkcja części i akcesoriów do pojazdów silnikowych) doszło do 24 stycznia do godzinnego strajku pracowników produkcji z pierwszej i drugiej zmiany.

Protest zorganizowała Komisja Zakładowa NSZZ „Solidarność” po odrzuceniu przez zarząd postulatów związku dotyczących podwyżki płac o 9 proc. i wypłacania godziwych odpraw dla zwalnianych z powodu restrukturyzacji pracowników.

Rozmowy związkowców z szefostwem toczą się od końca października ubiegłego roku. Od 10 grudnia związkowcy są w sporze zbiorowym ze spółką. 22 stycznia, w Bielsku-Białej, przed siedzibą firmy odbyła się pikiet protestacyjna.

Górnicy i energetycy – Warszawa

Wielki protest w stolicy



Kilka tysięcy osób protestowało 9 stycznia w Warszawie w obronie miejsc pracy w przemyśle energetycznym i hutniczym.

Górnicy, energetycy, hutnicy z różnych organizacji związkowych przyjechali do stolicy, by oprotestować plany spółek PGE i Tauron zakładające zamknięcie elektrowni węglowych Rybnik i Dolna Odra a także Elektrowni Łaziska. Protest rozpoczął się na ulicy Mysiej gdzie mieści się obecnie siedziba PGE następnie demonstrujący przeszli pod Ministerstwo Aktywów Państwowych.

Transformacja energetyczna nie może odbywać się kosztem pracowników!

GHG – Nidzica

Seria strajków o płace i lepsze warunki pracy

Pracownicy GHG Sp. z o.o. Nidzicy – producenta mebli tapicerowanych – walczą o wyższe wynagrodzenia i lepsze warunki pracy.

Firma nie wykazuje woli zrealizowania żądań załogi, więc pracownicy i związkowcy z Organizacji Zakładowej NSZZ „Solidarność” postanowili użyć innych argumentów w mediacjach. 20 stycznia miał miejsce dwugodzinny strajk, pierwszy z trzech zaplanowanych. Kolejny strajk odbył się 22 stycznia – dwa dni później miał nastąpić trzeci.

Załoga GHG wykazuje wielką determinację w walce pracowniczej. Pierwszy strajk w GHG odbył się już 28 listopada 2024 roku, po wcześniejszym referendum, w którym 75% pracowników poparło tę formę protestu.

Zakład Bampton – Skoczów

Blokada wylotówki przeciw łamaniu przepisów prawa

Przez ponad godzinę związkowcy z „Solidarności” blokowali wylotową ulicę ze Skoczowa, protestując w ten sposób przeciwko łamaniu przepisów prawa pracy przez zarząd firmy. Protestujący przytaczali ustalenia raportu Państwowej Inspekcji Pracy, w którym wskazano liczne naruszenia kodeksu pracy.

Stokrotka – Lublin

Pracownicy grożą strajkiem – chcą podwyżek i poprawy warunków pracy

W sieci Stokrotka trwa spór zbiorowy dwóch działających tam związków zawodowych z zarządem firmy. Od trzech lat związkowcy domagają się m.in. zapewnienia pracownikom warunków pracy zgodnych z przepisami BHP, przejrzystych zasad wynagradzania i rozliczania czasu pracy.

W grudniu 2024 doszedł jeszcze postulat płacowy, czyli podwyżka miesięcznej płacy zasadniczej o 800 zł brutto i zwiększenie miesięcznej premii absencyjnej wszystkich pracowników o 200 zł brutto od 1 stycznia 2025 r. Obecnie trwają rokowania. W razie ich fiaska związkowcy nie wykluczają strajku.

Grupa ZF Poland – Częstochowa

Referendum strajkowe ws. płac i wolnych sobót

W fabrykach ZF Poland w Częstochowie trwa referendum strajkowe związane z negocjacjami między związkami a szefami. Pracownicy i reprezentujący ich związkowcy domagają się m.in. 15 proc. waloryzacji płacy zasadniczej od 1 stycznia dla wszystkich zatrudnionych, wprowadzenia Programu Dobrowolnych Odejsć na wypadek konieczności zwolnień i wprowadzenia do Regulaminu Pracy zapisu o „wolnej sobocie”.

SPZZOZ – Nisko

Pikieta ws. płac i braku personelu

Około 100 osób – pielęgniarki, położne i pracownicy niemedyczni z Samodzielnego Publicznego Zespołu Zakładów Opieki Zdrowotnej w Nisku – zgromadziło się 21 stycznia przed budynkiem Starostwa, by zaprotestować przeciwko polityce kadrowej i finansowej dyrekcji.

W placówce dramatycznie brakuje personelu, wynagrodzenia wypłacane są z opóźnieniem, dodatki za wysługę lat zostały obcięte – to tylko część zarzutów, jakie kierowano wobec szefostwa placówki.

To rażące naruszenia praw pracowniczych i narażanie zdrowia, a nawet życia pacjentów, mówili zgromadzeni. Dlatego domagają się zmian w sposobie zarządzania placówką, a w szczególności zwiększenia liczby personelu medycznego, zwłaszcza pielęgniarek i położnych, oraz wypłaty zaległych środków z funduszu socjalnego.

Autoliv – Jelcz Laskowice

Pikieta – załoga chce podwyżek

Wrze w kolejnym zakładzie związanym z branżą motoryzacyjną. W zakładzie Autoliv w Jelczu Laskowicach, 29 stycznia, odbyła się pikiet pracowników domagających się podwyżek płac. Związek Zawodowy Pracowników Autoliv prowadzi od grudnia spór zbiorowy z firmą. Rozmowy trwają od listopada, bez skutku.

Lubelski Węgiel „Bogdanka” S.A. – woj. lubelskie

Głodówka w obronie miejsc pracy

Od 16 do 24 stycznia trwał protest głodowy prowadzony przez Jarosława Niemca, przewodniczącego zakładowych struktur ZZ „Przeróbka”, jednego z czterech związków działających w kopalni.

Do protestującego związkowca dołączyli pod koniec jeszcze trzy osoby. Protest był m. in. sprzeciwem wobec planów grupy Enea (większościowego udziałowca kopalni) stopniowego ograniczania wydobycia węgla w „Bogdancie”, a w efekcie jej likwidacji w przyszłości.

Górnicy przerwali swój protest w związku z wyznaczeniem na 11 lutego terminu rozmów, o które zabiegali. Jak poinformował Jarosław Niemiec, w rozmowach mają uczestniczyć przedstawiciele Ministerstwa Przemysłu, Ministerstwa Klimatu i Środowiska, Ministerstwa Aktywów Państwowych oraz zarząd grupy kapitałowej Enea.

Strona społeczna chce, by rozmowy dotyczyły takich tematów, jak zabezpieczenie miejsc pracy i płacy na poziomie zatrudnienia w Bogdancie (to jest około 7 tysięcy miejsc pracy) i uruchomienia nowych miejsc pracy w regionie.

MOWI Poland – Gdańsk

Pikieta przeciwko utrudnianiu działalności związkowej

„Chcemy normalnego dialogu” – z takim transparentem pracownicy norweskiej firmy MOWI z zakładu w Duninowie pod Ustką i wspierający ich przedstawiciele Krajowej Sekcji Przemysłu Mleczarskiego, Spirytusowego i Koncentratów Spożywczych NSZZ „S” pikietowali 24 stycznia przed polską siedzibą firmy w Gdańsku.

Przedstawiciele NSZZ „S” zarzucają menedżerom firmy utrudnianie działalności związkowej i unikanie dialogu. Także w czasie protestu nikt z zarządu firmy nie wyszedł spotkać się z protestującymi. Nie udało się też wręczyć pisma od związku do władz firmy. W grudniu ub.r. pracownicy MOWI w Duninowie musieli odbierać swoje paczki świąteczne przed siedzibą firmy, ponieważ szefostwo nie zgodziło się na przeprowadzenie związkowej akcji socjalnej na terenie zakładu.

Pracownicy samorządowi – Chrzanów

Spór o podwyżki – związkowcy grożą eskalacją protestu

Pracownicy Starostwa Powiatowego i podległych mu jednostek chcą podwyżek oraz premii.

Obecnie trwa spór zbiorowy prowadzony przez NSZZ „Solidarność”. Związkowcy walczą o podwyżki dla pracowników w przedziale od 1 tys. do 1,5 tys. zł. Żądają także wypłacenia nagród kwartalnych dla pracowników wszystkich wydziałów starostwa w wysokości nie mniejszej niż 750 złotych.

Mediacje w tym temacie zaplanowano na 3 lutego. Jeśli nie przyniosą one efektu, związkowcy podejmą kolejne kroki. Obecnie urząd oraz jednostki zostały „oplakatowane”, jednak w przypadku braku porozumienia planowane jest zaostrezenie akcji.

Szpital Wojewódzki – Bełchatów

Związkowcy chcą podwyżek dla pracowników niemedycznych – nie wykluczają strajku

Międzyzwiązkowa Organizacja OPZZ Konfederacja Pracy prowadzi spór zbiorowy. Chodzi o podwyżki dla pracowników niemedycznych w wysokości 700 złotych. Na razie negocjacje nie przyniosły rezultatu, związkowcy nie wykluczają strajku.

Brembo Poland – Dąbrowa Górnicza

Pracownicy domagają się podwyższenia stawek

Działające w zakładzie (branża motoryzacyjna) związki zawodowe domagają się podwyższenia stawek zasadniczych o 800 zł brutto od stycznia tego roku. Od 22 stycznia związki prowadzą spór zbiorowy. Obecnie trwają rokowania.

Chcesz współpracować z nami?

Pracownicza Demokracja zaprasza na spotkania

Warszawa: w środy o godz. 18.30

ul. Długa 29, I piętro, sala 116 lub 115

(blisko stacji metra Ratusz)

Przed środą informację o tytule spotkania znajdziesz na stronie facebookowej (fanpage) Pracowniczej Demokracji.

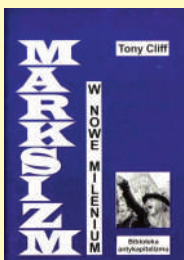
Skrót strony: @pracdem

Kontakt mailowy: pracdem@go2.pl

Zapraszamy!

* Broszury * Książki * Prenumerata gazety *

Pracownicza Demokracja Prenumerata: 30 zł. (1 rok / 11 nr)



Marksizm w nowe milenium

Tony Cliff - 5 zł



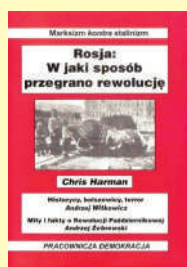
Czym jest socjalizm oddolny?

John Molyneux - 3 zł



Solidarność 1980-81 a PRL. Analiza marksistowska

C. Barker i K. Weber - 10 zł



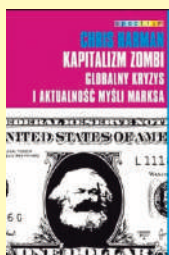
W jaki sposób przegrano rewolucję?

Chris Harman - 3 zł



Państwowy kapitalizm w Rosji - od Stalina do Gorbaczowa

Tony Cliff - 10 zł



Kapitalizm zombi

Chris Harman - 25 zł



Teorie klasyczne imperializmu kapitalistycznego. Zarys krytyczny

(cena 32 zł + koszt wysyłki)

Imperializm kapitalistyczny we współczesnych ujęciach teoretycznych

(cena 34 zł + koszt wysyłki)

Filip Ilkowski

wydawnictwo adam marszałek 2025

Marksizm i historia
Chris Harman - 3 zł

Czym jest faszyzm i jak z nim walczyć?

Zbiór tekstów Lwa Trockiego i artykułów Pracowniczej Demokracji - 3 zł

List otwarty do partii
J. Kuroń i K. Modzelewski
- koszt ksera i przesyłki

Rozwój socjalizmu od utopii do nauki

Fryderyk Engels
- koszt ksera i przesyłki

Zbrodnie Stalina
Lew Trocki - 18 zł

Marksizm w działaniu

Chris Harman - 3 zł

oraz wiele innych książek i broszur

Pracownicza Demokracja

Kim Jesteśmy

Antykapitalizm

Żyjemy w światowym systemie kapitalistycznym. Kapitalizm to system wyzysku, kryzysów i wojen w którym produkcja zależy od konkurencyjnej walki o zysk a nie od ludzkich potrzeb. Choć to pracownicy tworzą społeczne bogactwo, nie mają oni żadnej kontroli nad produkcją i dystrybucją dóbr. W pogoni za coraz większym zyskiem globalny kapitalizm, uprawiany przez wsparte potęgą najsilniejszych i najbogatszych państw świata korporacje, prowadzi do postępującego rozwarstwienia dochodów. Rosną obszary nędzy na świecie, przy jednoczesnym bogaceniu się korporacji i znikomej mniejszości, kosztem bezwzględnej degradacji środowiska społecznego i przyrodniczego.

Nie jest możliwe stworzenie „kapitalizmu z ludzką twarzą” poprzez parlamentarne reformy systemu. Kapitalizm musi zostać obalony i zastąpiony innym sposobem organizowania się ludzkości. Jesteśmy za stworzeniem społeczeństwa, w którym większość ludzi (a nie korporacje i banki oraz rządy usłużne wobec tych instytucji) będzie decydować o gospodarce, polityce i swoim otoczeniu. Społeczeństwa bez nędzy i bezrobocia, gdzie gospodarka nie będzie służyć gigantycznym zyskom niewielkiej grupy, lecz zaspokojeniu potrzeb wszystkich. Aby osiągnąć taką demokrację potrzebna jest pracownicza kontrola nad fabrykami, biurami i innymi miejscami pracy.

Najszersza demokracja

System taki nazywamy pracowniczą demokracją lub socjalizmem oddolnym. Nie ma on nic wspólnego z reżimami dawnego Bloku Wschodniego, które były tylko inną formą kapitalizmu - biurokratycznym kapitalizmem państwowym.

Demokracja parlamentarna jest niewystarczająca i uboga. Obecna demokracja ma charakter pozorny - o kierunkach polityki i tak decydują interesy najbogatszych. Dzisiejsze struktury parlamentu, wojska, policji, sądownictwa i aparatu zarządzania nie mogą być przejęte i wykorzystywane przez pracowników. Prawdziwa demokracja musi opierać się na pracowniczych komitetach delegatów, jakie wiele razy powstawały w historii, m.in. Międzyzakładowe Komitety Strajkowe w okresie pierwszej „Solidarności” lub rady robotnicze podczas rewolucji w 1905 r. i 1917 r. Istotnymi zasadami takiej oddolnej demokracji muszą być średnia płaca pracownicza dla wybranych przedstawicieli oraz możliwość ich natychmiastowego odwołania. Do takich komitetów przyłączą się również inne grupy społeczne, np. rolnicy, studenci, emeryci.

Solidarność międzynarodowa

Kapitalizm jest systemem globalnym i można z nim wygrać tylko w skali świata. Dlatego istotnym elementem naszego działania jest solidarność międzynarodowa. Przeciwstawiamy się wszystkiemu, co dzieli i obraca zwykłych ludzi jednego kraju przeciwko drugim. Walczymy z rasizmem i nacjonalizmem. Przeciwstawiamy się militarnej, politycznej i gospodarczej dominacji najpotężniejszych państw nad światem, czyli imperializmowi. Popieramy wszystkie rzeczywiste ruchy narodowyzwolenicze.

Przeciw podziałom

Popieramy prawo do obrony dla wszystkich uciskanych mniejszości. Walczymy przeciwko kontroli imigracji. Jesteśmy za świeckim charakterem szkolnictwa i całkowitym oddzieleniem Kościoła od państwa. Jesteśmy za pełną społeczną, ekonomiczną i polityczną emancypacją kobiet. Walczymy przeciwko wszystkim formom dyskryminacji osób LGBT+.

Organizacja

Obalenie kapitalizmu i utworzenie wobec niego alternatywy musi być dziełem milionów. W ruchu oporu przeciw panującym chcemy organizować polityczny kierunek wskazujący na potrzebę zniesienia kapitalizmu i zastąpienia go demokracją pracowników. Taka polityka musi być oparta na masowym działaniu, na codziennych politycznych i ekonomicznych walkach.

Działamy wewnątrz ruchu pracowniczego, antykapitalistycznego i antywojennego. Uważamy, że związki zawodowe są niezbędne w walce o ekonomiczne i polityczne prawa pracowników. Szeregowi związkowcy muszą jednak działać wewnątrz nich także niezależnie od liderów związkowych. Popieramy każdą walkę i strajk pracujących, każdą kampanię przeciw dyskryminacji i niesprawiedliwości.

Przyłącz się do nas! Działaj razem z nami!

Zamówienia: pracdem@go2.pl - PO BOX 53, 02-741 W-wa 121

Pracownicza Demokracja

PO BOX 53, 02-741 W-wa 121
Kontakt: pracdem@go2.pl
pracowniczademokracja.org
Informacja o spotkaniach:
facebook.com/pracdem
instagram.com/pracdem
TikTok: Pracownicza_Demokracja



Świat przeciw rasizmowi i faszystom!

22 marca

Zjednoczeni Przeciw Rasizmowi wzywają do wspólnego protestu 22 marca, w Międzynarodowym Dniu Walki z Dyskryminacją Rasową ustanowionym przez ONZ.

Łącząc siły z ludźmi na całym świecie, w ramach inicjatywy #WorldAgainstRacism (#ŚwiatPrzeciwRasizmowi), wyrażamy sprzeciw wobec rasizmu, islamofobii, antysemityzmu oraz toksycznej polityki, która czyni kozłami ofiarnymi uchodźców, migrantów i mniejszości. Razem stawiamy opór nienawiści!

ZPR łączy różne osoby i ugrupowania działające na rzecz praw uchodźców/uchodźczyń i migrantów/migrantek oraz przeciw rasizmowi i faszystom.

W tym roku koalicje antyrasistowskie z różnych krajów ogłosiły następujący apel:

Zbuduj globalną akcję przeciwko rasizmowi i faszystom!

Wzywamy postępowych ludzi i ruchy na całej planecie, wszystkich tych, którzy sprzeciwiają się rasiz-

mowi i faszystom, do mobilizacji wokół zjednoczonej odpowiedzi na śmiertelne zagrożenie dla nas wszystkich.

Nasze szerokie ruchy oparte na różnorodności, solidarności i jedności muszą stawić czoła tym, którzy propagują nienawiść i podziały, i doprowadzić do ich klęski.

Wzywamy do zorganizowania światowego dnia akcji przeciwko rasizmowi i faszystom w miastach i miasteczkach na całym świecie, zarówno na globalnej północy, jak i na południu, w Dniu Walki z Rasizmem ONZ, w sobotę 22 marca 2025 r. i w okolicach tego dnia.

Są takie momenty w historii, kiedy

musimy powstać i dać się policzyć, i to jest jeden z takich momentów.

Sytuacja jest poważna i pilna, ale stanowimy większość; Możemy wygrać. ¡No Pasarán!

W organizowaniu międzynarodowy ruch antyrasistowski angażują się osoby i koalicje m.in. z Barbadosu, Czech, Danii, Francji, Grecji, Holandii, Kanady, Katalonii, Japonii, Niemiec, Norwegii, Polski, RPA, Tunezji, USA, Wielkiej Brytanii.

Link do witryny World Against Racism and Fascism – WARAF (Świat Przeciwko Rasizmowi i Faszystom), sieci wzywającej w różnych językach do organizacji wyżej wymienionego światowego dnia akcji przeciwko rasizmowi i faszystom:

<https://worldagainstracism.org/>

Facebookową stronę koalicji Zjednoczeni Przeciw Rasizmowi znajdziesz tu:

<https://www.facebook.com/ZjednoczeniPrzeciwRasizmowi/>

(Więcej o walce z rasizmem i faszyzmem znajdziesz na s.2)

Witamy wszystkich migrantów!

Pracownicza Demokracja

Prenumerata: 30 zł. (1 rok /11 nr)

Zamów prenumeratę gazety dla swojej zakładowej organizacji związkowej

Skontaktuj się z nami:
pracdem@go2.pl

KAPITALIZM NIE DZIAŁA – DZIAŁAJ Z NAMI



Pracownicza Demokracja jest organizacją aktywistów, którzy dążą do zastąpienia systemu opartego na pogoni za zyskiem społeczeństwem autentycznie demokratycznym.

WSTĄP DO PRACOWNICZEJ DEMOKRACJI!

pracowniczademokracja.org